

# Drzewo

Jakiś chłopak stał na skwerku,  
w żółtych spodniach i w sweterku,  
i w krzak, który rósł pod bukiem,  
walił kijem z wielkim hukiem.

Staś się zebrał na odwagę.  
Już miał zwrócić mu uwagę,  
gdy wtem patrzy – ale draka! –  
buk przemówił do chłopaka:  
– Cóż to znowu za zwyczaje?  
Oj, coś mi się, bratku, zdaje,  
że potrzebna ci nauczka,  
więc dostaniesz ją od buczka!

I wyciągnął w jego stronę  
łapska długie i zielone...  
Chłopak zrobił głupią minę,  
a buk cap! go za czuprynę!  
– Coś za włosy mnie złapało!  
Puszczaj!  
– A co? Zabolało?  
Popatrz, bratku, na ten krzaczek –  
on przez ciebie teraz płacze!





# Łąka

Jak tu pięknie dookoła!  
Strumyk szemrze, kwitną zioła,  
skaczą żabki, buczą bączki –  
jak nie lubić takiej łączki?

Pośród kwiatków sobie łążą  
Ala, Ola, Staś i Kazio.  
Nagle patrzą – jakiś dołek,  
a w tym dołku jest tobołek.





# Pogadanka

Pan prelegent drzwi otwiera.  
Będzie lekcja o manierach.

– Co to znaczy? Zaraz powiem.  
Ten kto nie wie, to się dowie.

– Ktoś samochód w rzece myje,  
ktoś motorem w lesie wyje,  
ktoś cichaczem, bez hałasu,  
gruz wyrzuca w głębi lasu,

śmieci ktoś nie segreguje,  
ktoś powietrze wokół truje,  
ktoś na skwerach zrywa kwiaty,  
ktoś szkło rzuca na rabaty,

dzikie plaże ktoś zaśmieca,  
ktoś plastiki pcha do pieca,  
ktoś za głośno radio włącza,  
ktoś lamp w domu nie wyłącza,

